

dwa razy do roku mieli się spowiadać i „komunikować” na intencję księstwa, za co pewna kwota miała być zostawiona u prowizora na potrzeby szpitala⁶⁹.

Szpital nie należał, jak wynika z powyższego, do ubogich. Według zapisków w *Księdze szpitala* pacjenci karmieni byli dobrze, „dawano na jeden miesiąc Jęczmienia lub Tatarski półmączków siedem na terazniejszą miarę wynosi korczy dwa, miarek trzy z tego zboża Kucharka z Palaczem na Folwarku robiła Krupy, którymi się ubodzy dzielili. Z mąki razowej Północków trzech to y miarek trzech co tydzień dla ubogich chleb pieczono. Na Post Wielki na Śledzie y Piwo dla ubogich dawano, i tem na Post Wielki na barszcz dawano mąki żytniej miarek sześć”⁷⁰. Na Boże Narodzenie dawano mięso i wódkę, a także masło i ser. Dietę uzupełniały warzywa, marchew, groch, rzepa, kapusta, a także kasze. Do posiłków dodawano po kawałku słoniny i trzy razy w tygodniu mięsa. Skład posiłków uzależniony był od kalendarza kościelnego, w czasie postu i w piątki podawano barszcz z mąki żytniej, śledzie, kasze, w czasie świąt kościelnych posiłek był znacznie wzbogacony dodatkowymi porcjami mięsa, chleba i alkoholu.

Stopniowy upadek szpitala rozpoczyna się już w wieku XVI, głównie z powodów nadużyć prowizorów świeckich, oraz konfliktów władz klasztornych z dziedzicami miasta i jego władzami. Ostatecznie Książę Stanisław Lubomirski postanowił szpital zlikwidować, a majątek sprzedać. Wywołało to stanowczy sprzeciw proboszcza Sylwestra Sadneckiego, który doprowadził do zaprzestania działalności charytatywnej prowadzonej na rzecz ubogich przez zakon miechowitów w Przeworsku w roku 1780⁷¹.

⁶⁹ Tamże, s. 191.

⁷⁰ Tamże, s. 170.

⁷¹ K. M o ź d ż a n, dz. cyt., s. 152; A. B a b i a r z, dz. cyt., s. 61.

MISCELLANEA

MAŁGORZATA DELIMATA

WIAROŁOMNI MĘŻOWIE PRZED POLSKIMI SĄDAMI KOŚCIELNYMI

Akta sądów kościelnych umożliwiają przyjrzenie się między innymi obyczajowości społeczeństwa polskiego – a co najważniejsze – poszerzają naszą wiedzę w kwestii wykroczeń związanych z łamaniem prawa małżeńskiego¹. Do najczęstszych należało niewątpliwie cudzołóstwo. Wiarołomni mężczyźni pojawiają się w zapiskach sądowych często (należy jednak zaznaczyć, że nie częściej niż cudzołożące kobiety²). Wysuwane przeciwko nim oskarżenia dotyczą nie tylko łamania zasad wierności małżeńskiej, ale również zarzutu trzymania w domu kochanki oraz – w skrajnych przypadkach – maltretowania żony. Co charakterystyczne, fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad małżonką prawie zawsze szło w parze z cudzołóstwem.

¹ Jako prekursorów studiów nad powyższym zagadnieniem należy wymienić Marię Koczerską (eadem, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 72-89) oraz Adama Krawca (idem, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 154-160). Ostatnio postulat studiów nad obyczajowością społeczeństwa w aktach sądów kościelnych wysunął Jacek Wiesiołowski (idem., *Zmiany społecznej pozycji kobiety w średniowiecznej Polsce*, w: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, PTPN. Wydział Nauk o Sztuce. Prace Komisji Historii Sztuki, t. 21, Poznań 1995, s. 44).

² Na ten temat: M. D e l i m a t a, „*Mulieres suspectae*” – przypadki niewiernych żon w aktach sądów kościelnych, (w druku).

Akta sądów kościelnych pokazują, że zdradzane kobiety nie obawiały się oskarżać mężów. Warto jednak zaznaczyć, że, gdy oskarżenie dotyczyło zdrady oraz maltretowania, ta pierwsza kwestia stała się drugorzędna.

Stanowcza postawa Kościoła w kwestii łamania zasad wierności małżeńskiej wynikała z przekonania o nierozzerwalności związku łączącego kobietę i mężczyznę. Zgodnie z wykładnią Pisma Świętego – dwóch osób złączonych przez Boga, człowiek nie może rozdzielić (Mt 19, 3-6).

Ojcowie Kościoła ostro potępiali cudzołóstwo, uznając je za ciężki grzech. Wypowiedzi Tertuliana w powyższej kwestii były ściśle związane z problemem odpuszczenia grzechów. Sprzeciwił się on edyktowi papieża Kaliksta (217-222 rok), zgodnie z którym rozgrzeszono wszystkich pokutujących za grzech cudzołóstwa i nierządu. Tertulian uważał, że powyższa decyzja była sprzeczna z naczelnymi zasadami moralności chrześcijańskiej. Dodatkowo do grona winnych cudzołóstwa włączył osoby zawierające powtórne małżeństwo i odmówił im prawa do rozgrzeszenia. Ponieważ cudzołożnicy zawinili wobec Stwórcy, jedynie On może im wybaczyć. Takiej władzy nie posiada żaden człowiek³.

Święty Cyprian apelował o wykluczenie cudzołożników z grona swoich towarzyszy. Uznał on cudzołóstwo za jeden z najcięższych grzechów, albowiem osobami dopuszczającymi się tego czynu kieruje wolna wola. Dodatkowo niszczą one cudze małżeństwo lub odwiedzając dom publiczny kalają swoje ciało, które jest przecież świątynią Boga⁴. Co charakterystyczne, przestrogi niektórych Ojców Kościoła były adresowane głównie do mężczyzn jako osób szczególnie narażonych na pokusę zdrady.

Święty Ambroży z Mediolanu zwrócił się bezpośrednio do mężów. Radził on im powstrzymać się przed poszukiwaniem kochanek. Biskup Mediolanu uznał cudzołóstwo za czyn przeciwny naturze. Według niego, Bóg stworzył Adama i Ewę jako męża i żonę. Stanowią oni jedno ciało i jednego ducha. W związku z powyższym zdradę

³ Tertulian, *O czystości*, w: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, z. 1, Warszawa 1969, s. 407-417.

⁴ Cyprian, *Listy*, tłum. W. Szoldrski, wstępem opatrzył M. Michalski, oprac. E. Stanula, *PSP*, t. 1, Warszawa 1969, s. 158.

należy rozważać jako próbę rozdzielenia owego ducha⁵. Problemowi cudzołóstwa przyjrzał się również Cezary z Arles. Jego zdaniem, fizyczne oddalenie od żony nie usprawiedliwiało zdrady. Co więcej, za złamanie zasad wierności małżeńskiej czekało mężczyznę potępienie⁶.

Zgodnie z zaleceniami Ojców Kościoła zdrada jednego z małżonków jako ciężki grzech umożliwia separację (rozłączenie kobiety i mężczyzny bez prawa do ponownego małżeństwa)⁷. W średniowieczu podobnie jak w starożytności chrześcijańskiej dominowała opinia, zgodnie z którą, cudzołóstwo uznawano za grzech⁸. Dodatkowo złamanie zasad wierności małżeńskiej traktowane było jako przestępstwo. Prawo kanoniczne w interesującej nas kwestii również zalecało rozłączenie małżonków bez prawa do powtórnego związku⁹. Z kolei polskie prawodawstwo kościelne interesowało się kwestiami związanymi z cudzołóstwem w niezwykle wąskim zakresie, na co wskazuje skąpa ilość wskazówek odnośnie zalecanych kar. W statutach arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego z 1402 roku znajduje

⁵ Ambroży, *Hexaameron*, tłum. W. Szoldrski, wstępem opatrzył A. Bogucki, oprac. W. Myszor, *PSP*, t. 4, Warszawa 1969, s. 150-151.

⁶ Cezary z Arles, *Kazania*, tłum. S. Ryznar, oprac. E. Stanula, *PSP*, t. 52, Warszawa 1989, s. 192-193; kwestii poglądów Ojców Kościoła oraz kanonistów na cudzołóstwo i zasadę nierozzerwalności małżeństwa przyjrzeni się między innymi J. Gaudemet, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa od początków chrześcijaństwa do XII wieku*, *Prawo Kanoniczne* 21 (1978), nr 3-4, s. 117-135; E. Gajda, „*Adulterium*” a trwałość małżeństwa we wczesnym Kościele, w: *Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, prawo, epigrafika, sztuka*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1995, s. 265-279; W. Myszor, *Małżeństwo i rozwód w ocenie pisarzy chrześcijańskich II i III wieku*, w: *Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, prawo, epigrafika, sztuka*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1995, s. 241-264; W. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, Gdańsk 1995, s. 246-265.

⁷ O tym E. Gajda, „*Adulterium*”, s. 267-271; W. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo*, s. 248-250.

⁸ Przykładowo: Raban Maur, *Enarratio super Deuteronomium*, *Patrologia Latina*, t. 108, kol. 928A-928B, 941D-942A; Burchard z Wormacji, *Libri decretorum*, *Patrologia Latina*, t. 140, kol. 827A-827B; Bernard z Clairvaux, *De praecepto et dispensatione*, *Patrologia Latina*, t. 182, kol. 871B-871C.

⁹ Przykładowo: Gracjan, *Concordia discordantium canonum*, *Patrologia Latina*, t. 187, kol. 1479D-1480A, 1510B-1510C; Iwo z Chartres, *Decretum*, *Patrologia Latina*, t. 161, kol. 607D-608A; zagadnieniu cudzołóstwa oraz separacji w prawie kanonicznym (IV i V wiek) przyjrzała się E. Gajda, „*Adulterium*”, s. 271-272.

my zakaz adresowany między innymi do cudzołożników, zgodnie z którym odmówiono im prawa do udziału we mszy świętej¹⁰. Z kolei w statutach Mikołaja Trąby z 1420 roku czytamy, że cudzołożników miał prawo rozgrzeszać wyłącznie biskup, podobnie jak mężobójców, dzieciobójców, świętokradców¹¹.

Akta sądów kościelnych znają wiele oskarżeń wysuwanych przez zdradzone żony przeciwko wiarołomnym małżonkom. Owe zarzuty dotyczyły trzech grup problemów: 1. jednorazowe lub kilkakrotne złamanie zasady wierności małżeńskiej; 2. ucieczka z kochanką; 3. utrzymywanie w domu nałożnicy. Do pierwszej kategorii należy przypadek niejakej Małgorzaty, która oskarżyła swojego męża o cudzołóstwo z innymi kobietami (*cum aliis mulieribus*). Na tej podstawie domagała się od sądu unieważnienia małżeństwa¹². W podobnej sytuacji znalazła się Barbara Głuchowska. Kobieta zeznała, że jej małżonek dopuścił się cudzołóstwa zdradzając ją wielokrotnie z podejrzanyimi kobietami w domu publicznym (*cum suspectis mulieribus in domo suspecta lupanari*)¹³. Akta sądów kościelnych ujawniają dramat nie tylko zdradzonych, ale również – w skrajnych przypadkach – porzuconych kobiet. Dnia 12 marca 1456 roku konsystorz krakowski rozpatrywał sprawę Doroty z Bytomia i Mikołaja Starego. Kobieta zeznała, że jej małżonek zostawił ją przed dwudziestu pięciu laty i odszedł do niejakej Jadwigi, z której doczekał się potomstwa. Na tej podstawie Dorota wniosła o separację. Sąd nie tylko przychylił się do jej prośby, ale również skazał oskarżonego na pobyt w więzieniu¹⁴. Zarzut cudzołóstwa oraz ucieczki z domu postawiony został także Stanisławowi, młynarzowi z Mościsk. Podczas rozprawy, do której doszło 10 marca 1483 roku, jego żona, Anastazja, zeznała, że mężczy-

¹⁰ *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, wyd. J. S a w i c k i, t. 5, Warszawa 1950, s. 13; o tym również A. K r a w i e c, *Seksualność*, s. 143.

¹¹ *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis*, wyd. U. H e y m a n n, *SPPP*, t. 4, Kraków 1875, s. 253.

¹² *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, wyd. W. R o l n y, t. 1, 1482-1489, Lwów 1927, nr 365.

¹³ *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, wyd. W. R o l n y, t. 2, 1490-1498, Lwów 1930, nr 1283.

¹⁴ *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych dyjecezji krakowskiej w wieku XV*, wyd. B. U l a n o w s k i, *AKH*, t. 5, Kraków 1889, nr 121.

zna opuścił ją przed blisko dziewięcioma laty dla niejakej Jadwigi i domagała się unieważnienia małżeństwa. Ciekawa wydaje się linia obrony pozwanego Stanisława, który nie tyle zaprzeczył oskarżeniu o ucieczkę oraz cudzołóstwo, co wręcz wyznał, że został przez swoją małżonkę wyrzucony z domu (*per ipsam Anastasiam a domo et comansione sua repulsum*). Decyzją oficjała lwowskiego Anastazja winna była przyprowadzić dwóch świadków, którzy potwierdziliby jej zeznania¹⁵.

Największą tragedią dla zdradzanych kobiet było mieszkanie razem z mężem oraz jego nałożnicą. Biorąc pod uwagę zarzut szeroko pojętej zdrady małżeńskiej, akta sądów kościelnych znają niewiele tego rodzaju przypadków. Dnia 10 kwietnia 1472 roku toczyła się sprawa przeciwko Łazarzowi Dąbrowskiemu. Świadkowie powołani w celu zbadania skargi wniesionej przez jego żonę Helenę potwierdzili, że mężczyzna żył pod jednym dachem z wyżej wymienioną małżonką oraz dwiema kochankami, z których doczekał się potomstwa. Dodatkowo jeden z zeznających mężczyzn widział pozwanego Łazarza, jak ten leżał w łóżku ze swoimi nałożnicami oraz „innymi podejrzanyimi osobami” (*cum aliis suspectis personis*), uprzednio wyrzuciwszy małżonkę z domu¹⁶. Zeznania świadków okazały się niezbędne także w sprawie przeciwko Mikołajowi Szczawińskiemu oskarżonemu między innymi o trzymanie w domu kochanki. Powołany mężczyzna odpowiadając na pytania sądu oświadczył, że Mikołaj mieszkał z małżonką oraz z niejaką Dorotą. Koegzystencja żony, męża oraz jego kochanki trwała od czterech do pięciu lat. Słowa mężczyzny potwierdził drugi świadek, który powołując się na relację przyjaciół oraz matki, zeznał, iż oskarżony utrzymywał nałożnicę. Zdaniem świadka, kochanka przyznała się jego matce do kontaktów cielesnych z Mikołajem¹⁷. W większości przypadków związanych z utrzymywaniem w domu kochanki akta sądów kościelnych nie zanotowały wyroków. Wyjątek stanowi zapiska dotycząca oskarżenia przeciwko Stanisławowi

¹⁵ *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, t. 1, nr 228.

¹⁶ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. U l a n o w s k i, t. 2, *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis*, Kraków 1902, nr 1357.

¹⁷ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. U l a n o w s k i, t. 3, *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Plocensis, Vladislaviensis et Gnieznensis*, Kraków 1908, nr 262.

z Zalesia. Podano w niej, że za trzymanie nałożnicy mężczyźnie groziła kara pieniężna w wysokości trzydziestu grzywien oraz ekskomunika¹⁸.

Akta sądów kościelnych stanowią cenne źródło umożliwiające poznanie obyczajowości społeczeństwa. Dodatkowo w obliczu nikłego zainteresowania prawodawców kościelnych kwestiami związanymi z łamaniem zasad pożycia małżeńskiego pozwalają wnikać w system sankcji. Z zapisek wynika, że pokrzywdzone żony najczęściej domagały się od sądów unieważnienia małżeństwa. Przykładowo: dnia 23 maja 1483 roku przed oficjałem lwowskim toczyła się sprawa Małgorzaty i Jakuba Wrzaska. Małgorzata zarzucała mężczyźnie liczne zdrady, których dopuścił się z innymi kobietami i na tej podstawie wystąpiła o separację¹⁹. Prośbę o unieważnienie małżeństwa wniosła również wspomniana wyżej Anastazja, która została opuszczona przez małżonka przed dziewięcioma laty²⁰.

Sądy niekiedy przychylały się do prośby strony pokrzywdzonej. W sprawie przeciwko Mikołajowi Staremu oskarżonemu o ucieczkę od żony Doroty oraz konkubinat z „podejrzaną kobietą” konsystorz krakowski unieważnił małżeństwo odmawiając Dorocie prawa do ponownego związku. Powyższy przypadek wydaje się tym bardziej interesujący, że Mikołaj został skazany na karę więzienia²¹. Decyzja sądu wskazuje na surowe stanowisko Kościoła zwłaszcza w kwestii zatwardziałego cudzołóstwa połączonego z konkubinatem²². W nieco innym świetle rysuje się sprawa Prokopa Korawy. Mężczyzna został uwięziony na skutek ciężącego na nim podejrzenia o cudzołóstwo. Dnia 6 czerwca 1483 roku oficjał lwowski podjął decyzję o wstrzymaniu kroków prawnych przeciwko oskarżonemu, jednocześnie oznajmiając, że, jeżeli w przyszłości pojawią się pod jego adresem podobne zarzuty, podlegał on będzie karze w wysokości dziesięciu grzywien²³. Wyrok stanowił niewątpliwie ostrzeżenie dla mężczyzny, który został uwolniony prawdopodobnie z braku dowodów winy. Nie tylko za wielokrotne cudzołóstwo groziła kara pieniężna. Zasadzano

¹⁸ *Acta capitulorum*, t. 2, nr 124; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 83.

¹⁹ *Acta officii consistoralis Leopoliensis antiquissima*, t. 1, nr 365.

²⁰ *Ibidem*, nr 228.

²¹ *Praktyka*, nr 121.

²² O tym również A. Krawiec, *Seksualność*, s. 155.

²³ *Acta officii consistoralis Leopoliensis antiquissima*, t. 1, nr 430; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 83.

ją również w przypadku trzymania w domu kochanki. Dodatkowo oskarżonemu grożono ekskomuniką²⁴.

Akta sądów kościelnych milczą w kwestii przyczyn zdrad małżeńskich. Zdaniem Marii Koczerskiej, powodów należy doszukiwać się w kolarzeniu związków małżeńskich przez rodziny²⁵, a co jest z tym związane – w niedobraniu partnerów pod względem charakteru lub temperamentu. Wydaje się, że w świadomości społecznej zdrada mężczyzny wydawała się czymś bardziej naturalnym niż zdrada kobiety. Analiza zapisek odnoszących się do cudzołóżnic ujawnia niekiedy próby wyjaśnienia podjętych przez nie kroków. Dnia 7 lutego 1483 roku przed oficjałem lwowskim toczyła się sprawa Anny Koniuszkiej oskarżonej przez męża o ucieczkę oraz cudzołóstwo. W zapisce podano, że kobieta porzuciła małżonka „skuszona przez złego ducha, bez jakiegokolwiek powodu” (*maligno spiritu suggesta, sine quavis causa*)²⁶. W odniesieniu do zdradzających mężów nie znajdujemy tego rodzaju określeń. Cudzołożące żony wydają się również bardziej chętne do składania przed sądem wyjaśnień dotyczących przyczyn zdrad²⁷.

Wiarołomni mężowie bardzo często dopuszczali się przemocy fizycznej lub psychicznej w stosunku do małżonek. Co charakterystyczne, zapiski pokazują, że zarzut maltretowania przeważnie poprzedzał oskarżenie o zdradę. Dnia 28 września 1492 roku oficjał lwowski rozpatrywał sprawę przeciwko Wojciechowi Hydkowi oskarżonemu przez żonę Małgorzatę o pobicie i wyrzucenie jej z domu. Kobieta zeznała, że z powodu srogości Wojciecha przez osiem tygodni nie mogła przekroczyć progu domu. Dopiero po tych słowach Małgorzata postawiła małżonkowi zarzut cudzołóstwa, a i tak wydaje się, że nie należał on do najważniejszych. Kobieta była raczej bardziej wstrząśnięta faktem, iż Wojciech wyniósł z domu wszystkie sprzęty, o czym dowiadujemy się z dalszej relacji²⁸. Podobną kolejność problemów znajdujemy w zapisce dotyczącej sprawy Elżbiety Niestuchowskiej i jej męża Jakuba. Kobieta domagała się od oficjała lwow-

²⁴ Przykładowo: *Acta capitulorum*, t. 2, nr 124; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 83.

²⁵ M. Koczerska, *Rodzina*, s. 40.

²⁶ *Acta officii consistoralis Leopoliensis antiquissima*, t. 1, nr 204.

²⁷ *Ibidem*, t. 2, nr 220; *Praktyka*, nr 126.

²⁸ *Acta officii consistoralis Leopoliensis antiquissima*, t. 2, nr 885.

skiego unieważnienia małżeństwa, ponieważ od dnia ślubu była bita przez mężczyznę. Z powodu nieustannego maltretowania zdecydowała się uciec od niego. Jako ostatni powód starań o separację Elżbieta wymieniła cudzołóstwo, którego dopuszczał się z innymi kobietami wyżej wymieniony Jakub²⁹. W sprawach o pobicie sąd wysłuchiwał również wyjaśnień oskarżonych mężów. Przy tej okazji dowiadujemy się, jakiego rodzaju obrażeń doznawały kobiety z rąk małżonków. Dnia 18 maja 1422 roku przed wrocławskim sądem kościelnym zeznawał Jakub z Sędzin, mąż Swachny. Mężczyzna oświadczył, że nie bił, ani nie kaleczył żony, nie oszpecił jej twarzy, nie zranił jej również nożem. Przyznał, że jedynie w przypadku wykroczenia Swachny karał ją w sposób dozwolony – różgą. Niewinność Jakuba potwierdziło dwóch świadków pod karą sześćdziesięciu grzywien³⁰.

Zapiski informują nas niekiedy o bardzo drastycznych przypadkach znęcania się nad żoną. Dnia 10 marca 1514 roku przed płockim sądem kościelnym toczyła się sprawa przeciwko Bartłomiejowi Mikuliczowi. Obciążające zeznanie złożył Marcin z Łady. Mężczyzna zapytany, czy oskarżony bił żonę, oświadczył, że w ubiegłym roku Bartłomiej zranił ją mieczem w głowę. Rana była na tyle duża, że doszło do poważnego uszkodzenia kości czaszki³¹. Łazarz Dąbrowski oskarżony został nie tylko o trzymanie w domu kochanek, ale również o maltretowanie małżonki. Według jednego ze świadków zeznających podczas procesu, mężczyzna zadał swojej żonie Helenie tyle ciosów batem i ostrogami, iż ta nie była w stanie ani siedzieć, ani stać, ani się ruszać³².

Zarzut znęcania się nad małżonką dotyczył nie tylko kwestii fizycznego okaleczania, ale również szarpania odzieży³³. Sądy kościelne zabraniały także psychicznego znęcania się nad kobietą. Do tej grupy zaliczyć należy przypadek niejakiej Małgorzaty. Jej mąż przywiódł przed oblicze sądu świadków, którzy zeznali, iż nie ubliżał małżonce oraz nie okazywał jej pogardy³⁴. W niektórych przypadkach wiarołomni mężowie grozili małżonkom. Janowi Tłuksie został postawiony zarzut wielokrotnego cudzołóstwa oraz utrzymywania kon-

²⁹ Ibidem, nr 978.

³⁰ *Acta capitulorum*, t. 3, nr 463.

³¹ Ibidem, nr 376.

³² Ibidem, t. 2, nr 1357.

³³ *Praktyka*, nr 2; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 75.

³⁴ *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, t. 1, nr 214.

kubiny. Dodatkowo jego żona Jadwiga zeznała, że mężczyzna odgrażał się jej śmiercią, gdyby nie odeszła od niego (*si non descesseris a me, separaberis per mortem a me*)³⁵. Zdradzone i maltretowane żony bardziej cierpiały z powodu zadawanych rązów, natomiast łatwiej godziły się ze świadomością, że małżonek dopuścił się cudzołóstwa. Dnia 18 maja 1492 roku przed sądem oficjała lwowskiego toczyła się sprawa przeciwko Mikołajowi, młynarzowi z Biłki, który nie dość że systematycznie dopuszczał się zdrady małżeńskiej, to jeszcze znęcał się nad żoną fizycznie i obrzucał ją wyzwiskami. Kobieta zeznała przed sądem, że pogodziła się z faktem posiadania przez męża kochanki, ale pastwienia się nad nią nie znieśie³⁶.

Oskarżeni mężczyźni najczęściej nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Dnia 3 kwietnia 1489 roku toczyła się sprawa przeciwko Marcinowi Czechowi, który oświadczył, że nie bił swojej żony Anny³⁷. Z zapisek wynika, że za znęcanie się nad żoną groziła kara pieniężna. Oskarżony o maltretowanie małżonki Wawrzyniec ze wsi Grzęda zeznał pod karą w wysokości trzech marek, że nie bił jej kijem³⁸. Wymieniona kwota może wydawać się zbyt niska, jednak należy zaznaczyć, iż pozwany Wawrzyniec był chłopem. Zdradzane i maltretowane kobiety były niekiedy wyrzucane przez mężów z domu. Ten zarzut pojawił się podczas sprawy przeciwko Mateuszowi Skarbkowi. Jego żona Katarzyna oskarżyła go nie tylko o bicie oraz kontakty cielesne z innymi kobietami, ale również o wygnanie jej z domu³⁹. W niektórych przypadkach oskarżeniu o znęcanie się oraz wyrzucenie z domu nie towarzyszył zarzut cudzołóstwa. Dnia 5 stycznia 1498 roku toczyła się sprawa mieszczanina lwowskiego Mikołaja Helcznara i jego małżonki Małgorzaty. Według zeznań kobiety, Mikołaj nie tylko ją bił, ale także bez powodu wyrzucił z domu. Dodatkowo zagroził Małgorzacie, że ją okaleczy, jeżeli kiedykolwiek do niego wróci⁴⁰. Z kolei Mikołaj przywiódł przed oblicze sądu dwóch świadków, którzy za niego poręczyli i wszystkim zaprzeczyli⁴¹.

³⁵ Ibidem, t. 2, nr 1273.

³⁶ Ibidem, t. 2, nr 793.

³⁷ Ibidem, t. 1, nr 2513.

³⁸ Ibidem, nr 684.

³⁹ Ibidem, t. 2, nr 808.

⁴⁰ Ibidem, nr 1804.

⁴¹ Ibidem, nr 1947

Sądy kościelne ostro sprzeciwiały się wszelkim formom znęcania się nad żoną. Przy okazji poszczególnych spraw przypominały o prawie mężczyzn do karania żon w przypadku drobnych nadużyć. Wyrokiem sądu z dnia 10 lutego 1473 roku Jan Piwowar, oskarżony o pobicie żony Małgorzaty, powinien traktować ją pod karą dziesięciu grzywien jak małżonkę (*debet eam servare et diligere, sicut uxorem propriam et coniugem*), to znaczy nie może zadawać jej ran – w tym miejscu zostały wymienione rodzaje broni stosowanej przez mężów (topór, nóż, miecz) – lecz, gdy okaże się nieposłuszna, powinien karcnąć ją różgą⁴². Z zapisek wynika również, że w niektórych przypadkach mężowie dobrowolnie składali przed obliczem sądu oświadczenia, zgodnie z którymi nie będą kaleczyli żon, lecz jedynie łagodnie je karcili (*non mutilando nec angariando, sed leniter corrigendo*)⁴³. Niekiedy przyznanie się do karania żony chłostą stanowiło linię obrony mężczyzn. Sami oskarżeni lub świadkowie najczęściej przyznawali, że w przypadku nieposłuszeństwa małżonek ganili je jedynie różgą⁴⁴.

Maltretowanie małżonek stanowiło nadużycie prawa nadanego mężczyznom przez Kościół do karcenia kobiet. Przyzwolenie na karanie małżonki chłostą wynikało z poglądów na pozycję mężczyzny i kobiety w związku małżeńskim⁴⁵. W starożytności chrześcijańskiej utrwaliła się opinia, zgodnie z którą mąż jest głową żony, żona natomiast ciałem męża. Przykładowo: w „Nauce dwunastu Apostołów” podano, że kobieta jako istota podległa mężczyźnie powinna okazywać mu posłuszeństwo i szacunek⁴⁶. Podobne opinie głosili Ojcowie Kościoła⁴⁷. Święty Ambroży, biskup Mediolanu, wyznaczył mężowi rolę „kierownika płci słabszej”⁴⁸. Jego zdaniem, u podstaw wyższego statusu mężczyzn nie leży słabość kobiecego charakteru, lecz fakt skuszenia Adama przez Ewę. Pisał on: „Słusznie, aby niewiasta miała

⁴² *Acta capitulorum*, t. 2, nr 900; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 75-76.

⁴³ *Praktyka*, nr 12.

⁴⁴ *Acta capitulorum*, t. 3, nr 376, 463; t. 2, nr 1966; o tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 75-76.

⁴⁵ O tym również M. Koczerska, *Rodzina*, s. 75.

⁴⁶ *Didaskalia*, w: *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, z. 2, Warszawa 1969, s. 105-106.

⁴⁷ Tertulian, *Adversus Marcionem*, *Patrologia Latina*, t. 2, kol. 517B-517C;

Ambroży, *Hexaameron*, s. 150-151; Cezary z Arles, *Kazania*, s. 144-145.

⁴⁸ Ambroży, *Hexaameron*, s. 150.

za rządcę tego, którego pobudziła do winy, aby ten z powodu jej kaprysów nie upadł ponownie”⁴⁹. Poglądy Ojców Kościoła na pozycję żony w małżeństwie wpłynęły na kształt myśli średniowiecznej [przykładowo: Iwo z Chartres oraz Piotr Lombard również uważali, że mężczyzna jest głową kobiety (*caput uxoris*, a żona to *corpus viri*)⁵⁰] oraz pośrednio na położenie kobiet w kwestiach publiczno-prawnych, co przełożyło się na prywatne relacje małżonków.

Zapiski sądów kościelnych pokazują troskę Kościoła o bezpieczeństwo pokrzywdzonych kobiet, albowiem w skrajnych przypadkach oskarżeni o maltretowanie mężowie przysięgali im zemstę. Bartłomiej Mikulicz osadzony w więzieniu za ciężkie pobicie małżonki, obarczył ją odpowiedzialnością za swoje położenie i oświadczył, że, jeśli zostanie uwolniony i dopuszczony do żony, to ją oszpeci (utnie jej nos), po czym ucieknie⁵¹. Aby zapobiec urzeczywistnieniu podobnych gróźb, sądy kościelne wyznaczały poręczycieli, na których nakładały obowiązek niedopuszczenia do zemsty pod groźbą kary finansowej⁵². W niektórych przypadkach wyznaczały na przyszłość karę pieniężną w stosunku do samych oskarżonych, gdyby targnęli się na życie małżonki⁵³. Również w podobny sposób sądy chroniły mężczyzn przed ewentualną zemstą ze strony pokrzywdzonych kobiet. W sprawie przeciwko Jakubowi z Sędzin sąd zobowiązał ojca poszkodowanej Swachny do zaświadczenia pod groźbą kary w wysokości sześćdziesięciu grzywien, że jego córka nie podejmie osobiście lub przez przyjaciół próby zamordowania lub otrucia swojego męża, lecz będzie traktowała go z szacunkiem⁵⁴.

Zapiski dotyczące wiarołomnych mężów charakteryzuje lakoniczność. Poza informacjami odnoszącymi się do zdrady oraz drastycznymi opisami maltretowania małżonek nie znajdujemy chociażby

⁴⁹ Ibidem, s. 149; o tym również M. Kosznicki, *Kobiety w życiu i twórczości św. Ambrożego*, w: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1999, s. 223.

⁵⁰ Iwo z Chartres, *Panormia*, *Patrologia Latina*, t. 161, kol. 1292C-1292D; Piotr Lombard, *Collectanea in epistolas Pauli*, *Patrologia Latina*, t. 192, kol. 214D-215A.

⁵¹ *Acta capitulorum*, t. 3, nr 376.

⁵² Ibidem, nr 463.

⁵³ *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, t. 2, nr 1273.

⁵⁴ *Acta capitulorum*, t. 3, nr 463.

wyjaśnień, które umożliwiłyby poznanie przyczyn niewierności mężczyzn. Co charakterystyczne, w przypadku zdradzających żon akta sądów kościelnych zanotowały odpowiednie tłumaczenia. Warto również zaznaczyć, że cudzołóstwa dopuszczali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Jedynie problem trzymania w domu kochanki odnosił się przeważnie do szlachty⁵⁵. Mimo względnej równowagi ilościowej pomiędzy przypadkami niewiernych mężów a wiarołomnych żon w świadomości społecznej zakorzenione było przekonanie, że to właśnie mężczyzna jest w sposób szczególnie skłonny do cudzołóstwa. Przykładowo: Peregryn z Opoła na marginesie rozważań o małżeństwie zwrócił się do zdradzanej żony. Uznał on, że w wypadku dopuszczenia się przez męża cudzołóstwa kobieta ma prawo poskarżyć się jego matce, aby wpłynęła na postępowanie syna⁵⁶.

⁵⁵ Na ten temat M. Koczerska, *Rodzina*, s. 76.

⁵⁶ Peregryn z Opoła, *Kazania „de tempore” i „de sanctis”*, pod red. J. Wolnego, Kraków-Opole 2001, s. 82.

ROMAN PELCZAR

INSTRUKCJA DLA NAUCZYCIELA SZKOŁY PARAFIALNEJ W DOBROMILU Z 1763 R. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW OŚWIATY STAROPOLSKIEJ

Przeszłość Dobromila rysuje się podobnie jak innych miast prywatnych leżących na obszarze przedrozbiorowego województwa ruskiego. Pierwsza wzmianka historyczna dotycząca tej miejscowości (wówczas jeszcze wsi) pochodzi z 1374 r. Osada początkowo zasiedlona była przez Wołochów, którzy rządzą się prawem ruskim¹. Dobromil znajdował się w tym okresie w rękach rodziny Herburtów. Jeden z jej przedstawicieli – Jan Herburt, wojski samborski i podkomorzy przemyski, w 1531 r. ufundował kościół parafialny, którego dochody powiększył później (w 1570 r.) Stanisław Herburt z Felsztyna, kasztelan przemyski i lwowski².

Powstanie łańciskiej parafii w Dobromilu o kilkadziesiąt lat wyprzedziło formalne przyznanie osadzie praw miejskich. Uczynił to w 1566 r. król Zygmunt August na prośbę wspomnianego Stanisława Herburt³.

Przez trzy stulecia miasto stanowiło ośrodek administracyjny dóbr Herburtów. Było korzystnie położone na trakcie z Węgier do Przemyśla i Lwowa. Dlatego bardzo ważne miejsce w gospodarce miasta odgrywał handel, zarówno lokalny, jak i regionalny, prowadzony

¹ A. Gilewicz, *Działalność gospodarcza Władysława Opolczyka*, w: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878 - 1928*, Lwów 1929, s. 97; J. Motylewicz, *Przywileje Żydów dobromilskich z 1612 i 1756 roku*, „Rocznik Przemyski” t. 32: 1996 z. 1, s. 125.

² M. Hec, *Stolica Herburtów*, Dobromil 1937, s. 7; J. Motylewicz, *dz. cyt.*, s. 126 - 127.

³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 2224, *Przywileje Dobromila*, s. 7-9; J. Motylewicz, *dz. cyt.*, s. 127.